

<https://ksiegowosc.infor.pl/podatki/optimalizacja-podatkowa/2983215,Informacja-MDR3-skladana-wraz-z-deklaracja-AKC4-czyli-o-potrzebie-pozbycia-sie-wscibskich-andersenow.html>

Informacja MDR-3 składana wraz z deklaracją AKC-4, czyli o potrzebie pozbycia się wścibskich „andersenów”

Ostatnia aktualizacja: **2019-06-03**

Część zarządów firm akcyzowych, które uwikłały się niepotrzebnie w doradztwo czasami od kilku „andersenów”, musi co miesiąc składać kilka lub nawet kilkanaście tysięcy informacji MDR-3 - pisze profesor Witold Modzelewski. Zdaniem profesora Modzelewskiego jest to z reguły zbędne, gdyż najczęściej faktycznie owe porady nie są żadnym schematem podatkowym, ale dla celów biznesowych zostały tak sformułowane. A przecież składanie tych informacji (co odbywa się pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe oświadczenia) jest ryzykowne, bo każda korekta takiej informacji jest przyznawaniem się do popełnienia przestępstwa.

Na początku wyjaśnię użyte w tytule tekstu pojęcie „andersenów”, gdyż w żargonie księgowych ma ono kilka znaczeń. Najczęściej używane jest w stosunku do tych młodych korpuludków z firm doradczych, którzy łączą pewność siebie wręcz arogancją z niewielką wiedzą i kompletną nieprzydatnością formułowanych przez siebie porad. Wiele polskich firm, po ich zakupie przez zagranicznego inwestora, musi kupować usługi od takich „andersenów”, więc problem ma charakter uniwersalny.

Jest jeszcze inne, gorsze znaczenie tego pojęcia: „andersenami” określa się wszelkie firmy doradcze, które wymyślają problemy klientom (np. tzw. ryzyko podatkowe), aby je skutecznie „rozwiązać” oczywiście nie za darmo. Obok tego wymyślają one pozorne „optymalizacje podatkowe”: w rzeczywistości nie ma co optymalizować, ale ów „andresen” wymyśla gorszy wariant opodatkowania, aby zaproponować rozwiązanie „zmniejszające opodatkowanie”, oczywiście po to, aby więcej zarobić.

W akcyzie dotyczy to zwłaszcza pogranicza zwolnień i opodatkowania oraz zastosowania różnych stawek. I z tymi ostatnimi poradami jest dziś największy kłopot: mają one dwie cechy powodujące, że trzeba je raportować jako schemat podatkowy. Dlaczego? Bo z treści opinii wynika, że głównym celem tych porad jest uzyskanie korzyści podatkowej (zwolnienie albo niższa stawka) oraz mają ogólną cechę rozpoznawczą w postaci uzależnienia wielkości wynagrodzenia promotora od korzyści podatkowej podatnika. W przekonaniu wielu (większości?) podatników są to tylko pozory, bo odpowiedź polega tylko na bezpośrednim stosowaniu przepisów w ściśle określonym stanie faktycznym (brak korzyści głównej), ale porada w celach biznesowych „ubrana” jest w ten sposób, że dzięki niej podatnik uzyskuje korzyść podatkową i eliminację ryzyka podatkowego.

W związku z tym, że większość podatników akcyzy to średnie lub duże firmy, więc spełniają tzw. kryterium kwalifikowane korzystającego w rozumieniu przepisów o raportowaniu schematów podatkowych; czy chcesz czy nie chcesz trzeba raportować takie schematy. Oczywiście najgorszy jest właśnie MDR-3, który trzeba składać z deklaracji AKC-4, oczywiście do szefa KAS-u. Przypomnę, że dokument ten składa się za każdy miesiąc, w którym:

- wykonano jakąkolwiek czynność będącą elementem schematu, np. wystawiono fakturę z obniżoną stawką akcyzy, której dotyczył ów schemat, lub
- uzyskano korzyść z tego schematu, czyli zapłacono niższy podatek akcyzy.

Informacja ta musi być podpisana przez wszystkie (dosłownie) osoby uprawnione do reprezentowania podatnika, a w spółkach nie mających osobowości prawnej również przez wspólników mających co najmniej 10% udziału w zyskach.

Najważniejsze jest to, że jest składana pod rygorem odpowiedzialności karnej (nie karnoskarbowej) za fałszywe oświadczenia, czyli grozi kara więzienia do lat 8. Najważniejszą teorią tej informacji jest „wyczerpujący opis” schematu; tu nie można niczego koloryzować ani zataić.

Część zarządów firm akcyjowych, które uwikłały się niepotrzebnie w doradztwo czasami od kilku „andersenów”, musi co miesiąc składać kilka lub nawet kilkanaście tysięcy informacji MDR-3, co jest zajęciem całkowicie zbędnym, gdyż faktycznie owe porady nie były żadnym schematem podatkowym, ale dla celów biznesowych zostały tak sformułowane. Składanie informacji pod rygorem odpowiedzialności karnej jest zajęciem dość ryzykownym, gdyż każda korekta takiej informacji jest przyznawaniem się do popełnienia przestępstwa.

Wniosek jest tylko jeden: trzeba pozbyć się tych „andersenów”, którzy w celach biznesowych przekształcają zwykłe informacje o treści przepisów w pozorne schematy podatkowe.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych